

Latem 2008 atak na Iran?

#Strategia i polityka 22 października 2007

Jeśli do lata 2008 zabiegi dyplomatyczne, których celem jest skłonienie Iranu do rezygnacji z programu budowy własnej broni atomowej, spełzną na niczym, nie można wykluczyć akcji militarnej obecnej administracji Stanów Zjednoczonych wobec tego kraju.

Taką ocenę 22 października 2007 przekazał w warszawskim Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (PISM) dr Kenneth Katzman - oficjalny ekspert Kongresu USA do spraw Bliskiego Wschodu, analityk Congressional Research Service, zaangażowany również - jak przyznał - w przygotowywanie prac analitycznych dla CIA (oceniał dla wywiadu taktykę i potencjał Bagdadu i Teheranu podczas wojny iracko-irańskiej). Katzman wyjaśnił, że istotą nabrzmiewającego konfliktu jest fundamentalne przekonanie, że nuklearyzacja potencjału bojowego armii Republiki Islamskiej jest nie do zaakceptowania przez USA. Waszyngton bowiem nigdy nie pogodzi się z myślą, że Iran może być mocarstwem, dorównującym państwom pierwszej ligi. - Jest on najwyżej potęgą regionalną - podkreślił ekspert. Amerykanie będą więc musieli się temu przeciwstawić.

Inaczej widzą to kraje Starego Kontynentu, mimo spektakularnych gestów. Europa jest w stanie tolerować nawet uzyskanie przez Teheran statusu jądrowego. Nikt nie przewiduje, że Iran zaatakuje natychmiast za pomocą broni jądrowej Izrael, czy bogate reżimy naftowe Zatoki Perskiej, ale poczucie nuklearnej siły da mu wsparcie do bardziej agresywnych działań na różnych scenach i to jest niebezpieczne - uważa Katzman.

Jeżeli Irańczycy nie zrezygnują ze swoich atomowych ambicji, Amerykanie będą się starali za pomocą Organizacji Narodów Zjednoczonych zaostrzyć międzynarodowe sankcje ekonomiczne wobec Republiki Islamskiej. Ta gra ma jednak wielu przeciwników. Najbardziej zdecydowanymi są Rosja i ChRL. W Europie zaostrenie sankcji budzi sprzeciw Niemiec i Francji. Jeśli więc naciski dyplomatyczne i groźby izolacji ekonomicznej nie pomogą, latem 2008 do akcji wejść mogą waszyngtońscy jastrzębie z planami operacji wojskowych przeciwko Republice Islamskiej.

Analityk z Kapitolu poinformował, że istnieją już wielowariantowe plany ataków na Iran. Katzman powiedział, że Amerykanie nie planują wojny lądowej, działania w Iraku i Afganistanie nauczyły ich bowiem respektu wobec lokalnych warunków i azjatyckich wojowników.

W Iraku zginęło już 3840 żołnierzy amerykańskich. Wiem z własnego doświadczenia, że zabić tak wielką liczbę doskonale wyposażonych i uzbrojonych Amerykanów nie jest tak łatwo. Wniosek jest oczywisty: Irak był i jest polem gigantycznej bitwy. Jednak mimo powszechnego w USA żądania zmniejszenia naszego zaangażowania wojskowego w tym kraju, dominuje też inne przekonanie - to wszystko nie może zakończyć się klęską, nie możemy sobie z prestiżowego punktu widzenia pozwolić na nowy Wietnam. Bo całkowicie stracimy twarz.

Wojna z Iranem będzie więc miała inny charakter - mówi Katzman. Główną rolę będzie grało lotnictwo i marynarka wojenna. Ta ostatnia zapewni ma ścisłą blokadę morską portów Republiki Islamskiej, a samoloty z lotniskowców i baz lądowych oraz pociski samosterujące będą niszczyć potencjał militarny Teheranu.

Zrobią to z łatwością. Waszyngtoński ekspert jest bowiem przekonany, że arsenał Iranu jest wyraźnie przeszacowany. - Nie podzielam opinii, że Iran jest bardzo silnym przeciwnikiem. Z naszych informacji wynika, że Irańczycy nie dysponują najnowszymi technologiami militarnymi, że mają duże problemy z celnością swych rakiet, że ich wojska lotnicze cierpią na niedostatki techniczne.

Katzman wyraził pogląd, że zmasowane operacje lotnicze Amerykanów doprowadzą do zniszczenia lotnictwa i obrony powietrznej Republiki Islamskiej w kilkanaście godzin. W takim samym czasie US Navy uporać się powinna z flotą Teheranu.

Jak odpowie Iran? Nie można wykluczyć ataków na Izrael, czy państwa Zatoki Perskiej, a także amerykańskie bazy w Iraku, ale zdaniem Amerykanina, siły irańskie zostaną szybko złamane.

Uczestnicy seminarium PISM odpowiedzieli kilkoma spontanicznymi głosami. Dominujące było pytanie, dlaczego skoro nie trzeba się bać irańskich przestarzałych i niecelnych rakiet, to po co proponuje się Polsce lokalizację deklaratorywnie antyirańskiej tarczy? Pytanie zostało bez odpowiedzi.

Taką ocenę 22 października 2007 przekazał w warszawskim Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (PISM) dr Kenneth Katzman - oficjalny ekspert Kongresu USA do spraw Bliskiego Wschodu, analityk Congressional Research Service, zaangażowany również - jak przyznał - w przygotowywanie prac analitycznych dla CIA (oceniał dla wywiadu taktykę i potencjał Bagdadu i Teheranu podczas wojny iracko-irańskiej). Katzman wyjaśnił, że istotą nabrzmiewającego konfliktu jest fundamentalne przekonanie, że nuklearyzacja potencjału bojowego armii Republiki Islamskiej jest nie do zaakceptowania przez USA. Waszyngton bowiem nigdy nie pogodzi się z myślą, że Iran może być mocarstwem, dorównującym państwom pierwszej ligi. - Jest on najwyżej potęgą regionalną - podkreślił ekspert. Amerykanie będą więc musieli się temu

przeciwstawić.

Inaczej widzą to kraje Starego Kontynentu, mimo spektakularnych gestów. Europa jest w stanie tolerować nawet uzyskanie przez Teheran statusu jądrowego. Nikt nie przewiduje, że Iran zaatakuje natychmiast za pomocą broni jądrowej Izrael, czy bogate reżimy naftowe Zatoki Perskiej, ale poczucie nuklearnej siły da mu wsparcie do bardziej agresywnych działań na różnych scenach i to jest niebezpieczne - uważa Katzman.

Jeżeli Irańczycy nie zrezygnują ze swoich atomowych ambicji, Amerykanie będą się starali za pomocą Organizacji Narodów Zjednoczonych zaostriżyć międzynarodowe sankcje ekonomiczne wobec Republiki Islamskiej. Ta gra ma jednak wielu przeciwników. Najbardziej zdecydowanymi są Rosja i ChRL. W Europie zaostriżenie sankcji budzi sprzeciw Niemiec i Francji. Jeśli więc naciski dyplomatyczne i groźby izolacji ekonomicznej nie pomogą, latem 2008 do akcji wejść mogą waszyngtońscy jastrzębie z planami operacji wojskowych przeciwko Republice Islamskiej.

Analitik z Kapitolu poinformował, że istnieją już wielowariantowe plany ataków na Iran. Katzman powiedział, że Amerykanie nie planują wojny lądowej, działania w Iraku i Afganistanie nauczyły ich bowiem respektu wobec lokalnych warunków i azjatyckich wojowników.

W Iraku zginęło już 3840 żołnierzy amerykańskich. Wiem z własnego doświadczenia, że zabić tak wielką liczbę doskonale wyposażonych i uzbrojonych Amerykanów nie jest tak łatwo. Wniosek jest oczywisty: Irak był i jest polem gigantycznej bitwy. Jednak mimo powszechnego w USA żądania zmniejszenia naszego zaangażowania wojskowego w tym kraju, dominuje też inne przekonanie - to wszystko nie może zakończyć się klęską, nie możemy sobie z prestiżowego punktu widzenia pozwolić na nowy Wietnam. Bo całkowicie stracimy twarz.

Wojna z Iranem będzie więc miała inny charakter - mówi Katzman. Główną rolę będzie grało lotnictwo i marynarka wojenna. Ta ostatnia zapewnił ma ścisłą blokadę morską portów Republiki Islamskiej, a samoloty z lotniskowców i baz lądowych oraz pociski samosterujące będą niszczyć potencjał militarny Teheranu.

Zrobią to z łatwością. Waszyngtoński ekspert jest bowiem przekonany, że arsenał Iranu jest wyraźnie przeszacowany. - Nie podzielam opinii, że Iran jest bardzo silnym przeciwnikiem. Z naszych informacji wynika, że Irańczycy nie dysponują najnowszymi technologiami militarnymi, że mają duże problemy z celnością swych rakiet, że ich wojska lotnicze cierpią na niedostatki techniczne.

Katzman wyraził pogląd, że zmasowane operacje lotnicze Amerykanów doprowadzą do zniszczenia lotnictwa i obrony powietrznej Republiki Islamskiej w kilkanaście godzin. W

takim samym czasie US Navy uporać się powinna z flotą Teheranu.

Jak odpowie Iran? Nie można wykluczyć ataków na Izrael, czy państwa Zatoki Perskiej, a także amerykańskie bazy w Iraku, ale zdaniem Amerykanina, siły irańskie zostaną szybko złamane.

Uczestnicy seminarium PISM odpowiedzieli kilkoma spontanicznymi głosami. Dominujące było pytanie, dlaczego skoro nie trzeba się bać irańskich przestarzałych i niecelnych rakiet, to po co proponuje się Polsce lokalizację deklaratorywnie antyirańskiej tarczy? Pytanie zostało bez odpowiedzi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o